

Rozważania: wtorek 7 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na wtorek 7
tygodnia wielkanocnego.

Proponowane tematy to: Paweł,
świadek Ewangelii; Bóg woła do
pełnego życia; wielkoduszność
apostoła.

- Paweł, świadek Ewangelii;
- Bóg woła do pełnego życia;
- Wielkoduszność apostoła.

.....

PAWEŁ kieruje się do Jerozolimy,
gdzie czekają go «więzy i

utrapienia» (Dz 20,23). Odwiedzając po drodze Milet, podejmuje decyzję, aby wysłać wiadomość do Efezu, zwołując starszych Kościoła. Apostoł jest świadomy, że z dużym prawdopodobieństwem będzie to ostatni raz, kiedy go zobaczą. Dlatego, kiedy już się spotkali, poruszony wygłasza przemowę, w której pozwala zobaczyć to, co nadało sens jego życiu. Od kiedy Chrystus ukazał mu się w drodze do Damaszku, nie przestał głosić Ewangelii, «nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa» (Dz 20,21). I chociaż to spowodowało na niego bardzo różne trudności, jedyną rzeczą jaka ma dla niego wartość jest wierność misji jaką powierzył mu Bóg: «Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał

świadełstwo o Ewangelii łaski Bożej» (Dz 20,24).

W tych tygodniach wielkanocnych, które zbliżają się do końca, rozważaliśmy centralną prawdę naszej wiary: zmartwychwstanie Jezusa. Jak mówi święty Paweł, chodzi o prawdziwy skarb, który otrzymaliśmy nie tylko, aby go zachować, ale by dzielić się nim z innymi. Dary Boże są udzielane z myślą o dobru wszystkich; to czasami oznacza pozostawienie własnych zabezpieczeń, aby podjąć Bożą przygodę bycia apostołem. «Pójście za Chrystusem, towarzyszenie Mu, trwanie z Nim wymaga, byśmy wyszli, wyszli z samych siebie, z utartego i opartego na przyzwyczajeniu sposobu przeżywania wiary, oddalili pokusę zamykania się we własnych schematach, które przysłaniają horyzont stwórczego działania Boga»^[1]. W rzeczywistości to sam Bóg

zrealizował tę logikę wyjścia: stał się jednym z nas, wyszedł nam na spotkanie, aby dać nam swoje miłosierdzie i zbawienie.

MOGŁOBY wydawać się, że Paweł, żyjąc jedynie po to, aby wypełnić zadanie jakie otrzymał od Boga, nie miał większych oczekiwań czy osobistych projektów. Przy pewnej okazji zapytano się w podobnym duchu ks. Javiera Echevarrúi, kiedy został wybrany drugim następcą św. Josemaríi: *«Czy ksiądz mógł być sobą?»*. W swojej odpowiedzi don Javier kieruje wzrok ku przeszłości i opisuje, tak jak Paweł w swojej mowie, co Bóg uczynił w jego życiu: *«Oczywiście, że mam własne życie. Nigdy nie marzyłem, aby zrealizować tak ambitne życie. Żyjąc według moich zachcianek miałbym horyzonty o wiele węższe, lot o wiele niższy,*

krótszy. (...) Ja, jako człowiek moich czasów, jako chrześcijanin, jako ksiądz, jestem osobą całkowicie spełnioną»^[2]__.

Bóg liczy na nasze talenty i na naszą osobowość, aby nadać kształt głoszeniu zbawienia wszystkim ludziom. Pan Jezus nie wybrał dwunastu identycznych apostołów. Niektórzy z nich byli impulsywni i pełni entuzjazmu, inni bardziej zamknięci lub refleksyjni. Każdy z nich przyczynił się do rozszerzenia się chrześcijaństwa na różny sposób, w zależności od swojego charakteru, swojego doświadczenia i ludzi, do których się zwracał. Co więcej, dziwne byłoby myślenie, że Bóg, jako Ojciec, który stworzył nas z miłości, powołując nas do dzielenia naszego życia z sobą, jest mniej twórczy niż my. Apostołowie nie otrzymali swojego powołania jako zewnętrznego zadania, w oderwaniu od ich cech i najgłębszych pragnień.

W rzeczywistości zobaczyli, że ich własne talenty ogrywały ważną rolę i ich dążenia spełniały się, kiedy pozwalali prowadzić się przez Ducha Świętego. Dlatego święty Paweł mówi, kiedy widzi, że zbliża się do końca swojego życia, że jedyną ważną rzeczą jest by «dał świadectwo o Ewangelii» (Dz 20,24): we wszystkich tych latach doświadczył atrakcyjności i niezrównanego entuzjazmu bycia wiernym powołaniu, jakiego udzielił mu Pan Jezus.

ŚWIĘTY PAWEŁ podsumowuje w ten sposób swoje życie apostoła: «nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej» (Dz 20,27). Od kiedy poznał Chrystusa, nie był zdolny do tego, aby oddać się połowicznie: kto doświadczył Miłości pisanej wielką literą, «przeciętność to

bardzo mało — to skąpstwo, podle wyrachowanie»^[3]. Jego powołanie poprowadziło go do poświęcenia wszystkich swoich sił ideałowi, który rozświetlał całe jego życie. «Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia» (1 Kor 9,18).

Prałat Opus Dei często przypominał, że «nie zajmujemy się apostołstwem, lecz jesteśmy apostołami!»^[4].

Pragnienie zbliżenia dusz do Boga nie ogranicza się jedynie do konkretnych godzin, czy określonego zadania: serce apostoła bije w każdej chwili. Jeśli myślimy o osobach, które pozytywnie wpłynęły na nasze życie – o rodzicach, którzy spowodowali nasz wzrost, nauczycielu, który potrafił wydobyć z nas to co najlepsze, przyjacielu, na którego zawsze można liczyć...– prawdopodobnie odkryjemy wspólną cechę jaką jest wielkoduszność. Te

osoby byłyby w stanie wpłynąć na nas, gdyby ograniczyły się jedynie do spełnienia obowiązku:

zabezpieczenia utrzymania materialnego, przeprowadzenia kolejnej lekcji, poświęcenia chwili czasu...

W podobny sposób apostoł pozostawia ślad w duszach, kiedy daje od siebie coś więcej, kiedy nie jest wyrachowany, kiedy unika różnego traktowania osób w zależności od mniejszej lub większej naturalnej łatwości w obcowaniu. Dlatego św. Josemaría uważał, że «wielkoduszność to siła, która uzdolnia nas do wyjścia poza siebie i do podjęcia wielkich dzieł dla dobra wszystkich»^[5]. Osoba wielkoduszna nie zadowala się daniem jakiegoś przedziału czasu czy części sił: daje się w całości, podąża, w pewien sposób, za logiką Najświętszej Maryi Panny, która oddała swoje serce Bogu, a On z kolei, uzdolnił ją, do

przyjęcia wszystkich ludzi, jako
swoich dzieci.

[1] Franciszek, *Audiencja generalna*, 27
marca 2013 r.

[2] Álvaro Sánchez León, *En la tierra
como en el cielo* (Madrid: Rialp, 2018),
ss. 349-350.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 64.

[4] Prałat Fernando Ocáriz, *List
pasterski*, 14 lutego 2017 r., nr 9.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr
80.
